

### Do historii prawodawstwa o spadkach włościańskich w Galicyi,

przez

Aleksandra hr. Stadnickiego.

(Dalszy ciąg. Obacz Nr. 1 Dodatku tygodniowego.)

Skreśliwszy prawa i zwyczaje, któremi się grunta włościańskie zakupne co do spadków rządziły, przejdźmy teraz do gruntów niezakupnych t.j. tych, których własność w królewskich, duchownych i szlacheckich dobrach do dworu należała. Wynika już z istoty tego stosunku, iż w obec gruntów do tej kategorii należących, nigdy o prawie do sukcesji mowy być nie mogło, że tylko od woli dziedzica zależało, czy opróżnione gospodarstwo potomkom nieboszczyka zostawić lub innemu poddanemu nadać lub też sciągnąć chciał. Prawo to przysługiwało dworom nietylko w Polsce, ale w Czechach i Morawach, gdziekolwiek zakupne grunta istniały; zostało im nawet przyznawane przez dawniejsze prawodawstwa austriackie, jak to w następującym rozdziele okażemy.

W Polsce atoli i w tym względzie zwyczaj prawo zmodyfikował, a zwyczaj był taki, iż po śmierci włościana na polskim prawie osadzonego, grunta i cały ruchomy majątek potomkom jego się zostawiały. Podaje nam w tym względzie kilka interesujących szczegółów wynaleziona niedawno przez Stenzla kronika klasztoru henrykowskiego z lat 1220 do 1260 t. j. z epoki, w której Szląsk jeszcze polskim prawem się rządził i polskie stosunki społeczne jeszcze w wielkiej części zachowywał.

Już sam fundator klasztoru henrykowskiego Mikołaj, notaryusz książęcy, znalazłszy w małym grodzie za Olawą potomków chłopca książęcego „Kofacza“, którzy w nim bez żadnej dla księcia i siebie pożytku siedzieli, usunął ich podarunkami z gruntu, i przyłączył tenże do Henrykowa.

Ten sam Mikołaj darował był klasztorowi henrykowskiemu majątność swą Głębowice, którą równie, jak wszystkie swe majątności z łaski księcia otrzymał był. Lecz po jego śmierci przyszło kilku własnych chłopów księcia Henryka, mających posiadłość w Sękowicach, z skargą, iż las Głębowice im się należy, ponieważ dziad ich „Pirozo“ był przyrodnim bratem pierwszego posiadacza niejakiego „Głębko“. Usłyszawszy to i uwierzywszy podaniem własnych kmieci, odebrał książę Henryk klasztorowi las Głębowice i oddał go skarżącym. Niechcimy wszelakoż wnosić już z tego faktu, iż uznaje formalne prawo sukcesji do gruntów chłopskich, bo kronikarz klasztoru henrykowskiego zaraz dodaje, „iż zaledwo książę Henryk pierwszy las Głębowice skarżącym się poddanym zwrócił był, ten sam las im znowu odebrał i niejakiemu Stefanowi Kobyłogłowie nadał“.

Jeszcze mniej chcemy upatrywać takie uznanie na korzyść wstępnych i ubocznych krewnych kmieci bezpotomnie zmarłego w znanym Art. statutu Wislickiego *de bonis derelictis post mortem villanorum vel civium absque prole descendantium* tej treści: g) iż ponieważ wkradło się nadużycie, że dwory po zmarłych bezpotomnie poddanych tak ruchomy jak nieruchomy majątek tytułem spuścizny zabierają, nadużycie to się znosi, i postanawia się aby z majątku opróżnionego przede wszystkim kielich wartości pół grzywny, jeżeli na tyle się znajdzie, do kościoła sprawionym był, a reszta do najbliższych krewnych i powinowatych oddano.

g) *Ahusira consuetudine nescitur esse observatum, quod, cum aliqui kmethones seu rustici, vel alii civiles homines 1), absque prole de hac luce decedunt, ipsorum omnia bona mobilia et immobilia, nomine vulgariter „spuscizna“ domini eorundem consueverunt occupare, unde nos eandem consuetudinem ut juri 2) contrariam et absurdam reputantes, statuimus: quod de bonis eorundem decedentium, si tantum reperitur in eiusdem bonis calix promarca cum media ecclesiae parochialis dandus comparetur, reliqua vero bona ad proximos consanguineos, vel affines cessante qualibet impedimento, devolvantur, prout aequitas et iustitia suadent 3).*

1) Słowa „vel alii civiles homines“ opuszczają nietylko tłumaczenie z r. 1449 i 1503 ale i największa część tekstów łaci.

2) Łaski zamiast „juri“ pisze „vero“.

3) Tłumaczenie z r. 1449 zamiast powinowatych *affines*, umieszcza „przysłanych rodziców“, co się więcej z zasadami prawa magdeburskiego zgadza. Tłuma-

Niewiadomo przede wszystkim czy się ten statut nieodnosi tylko do gruntów zakupnych t. j. na niemieckim prawie osadzonych i czy nieznosi zatem tylko zwyczaj znajdujący się w jawnej sprzeczności z porządkiem sukcesyjnym tym prawem ustanowionym. Wypadłoby nawet przyjąć bez wahania to tłumaczenie, gdybyśmy z pewnością wiedzieli, że się w pierwotnym tekście mieszczą słowa: „*vel alii civiles homines*“ i że zatem Art. ten, jak napis jego wnioskować każe, nietylko o puściznach po włościanach ale i po mieszczanach opiewa. Bo w r. 1347 miasta się już po największej części prawem niemieckim rządziły. Ale gdyby nawet prawo to odnosić wypadało do gruntów niezakupnych, tak mało ustalonym jest dotąd pierwotny łaciński tekst jego, tak wielkie zachodzą między nim a polskimi tekstami sprzeczności, że twierdzić z pewnością niepodobna, czy prawodawca w tym tylko nadużycie nieupatruje, że dwory prócz nieruchomości także i ruchomą pozostałość zabierały, i czy nie nakazuje przeto tylko zwrócenie tej ostatniej do rąk krewnych i powinowatych bezpotomnie zmarłego poddanego.

Tyle atoli dowodzi na kaźden przypadek rzeczony Art. statutu Wislickiego, że potomkom po zmarłym poddanym dwory nigdy prawa do obejmowania spadku nieruchomego nawet w polskim prawie niezaprzeczały. Wstępowali więc ci zawsze w posiadanie opróżnionego gospodarstwa.

Równie ogólnym, chociaż na żadnym wyraźnym prawie nie uzasadnionym był na Rusi i Litwie zwyczaj, że nie najstarszy ale najmłodszy syn grunt i chałupę obejmował. Powiadamy na żadnym prawie nie uzasadnionem, bo niemożemy poczytywać za takie uzasadnienie zawarte w §§. 68 i 69 Prawdy Ruskiej orzeczenie „że gdy pozostały dzieci małoletnie, a matka ich pójdzie za mąż, tedy chociaż i ojczym przyjmie te dzieci z spadkiem, a na to takie jest urządzenie, że dóm ojcowski bez działu zawsze do najmłodszego syna należy.“ Gdybyśmy nawet prawu z r. 1108 na późniejsze, wręcz odmienne stosunki stanowczy wpływ przypisać chcieli, znaleźlibyśmy w inszych jego postanowieniach dostateczny powód do powątpiewania, czy przytoczone dwa §§. w ogólności Minorat sankcjonują, czy też odnoszą się tylko do jednego wypadku, gdy ojczym dzieci małoletnie na siebie przyjmuje. Znajdujemy albowiem już w §. 63. rozporządzenie zupełnie innej osnowy: „Jeżeli kto umierając rozdzieli dóm dzieciom swoim, to wedle tego działu ma zostać, jeżeli zaś bez rozrządzenia umrze, to wszystkim dzieciom i na samego dać część za duszę.“ Prawda że §. ten jest umieszczonym w rozdziale O sukcesji bojarskiej i drużynskiej, §§. 68 i 69 zaś w rozdziale o statkach, zatem w ogólniejszym; ale zawsze wątpieniu podlega, czy się nawet do spadku po Smerdzie odnoszą, o którym tylko jedyny §. 61. w tym sensie orzeka, iż jeżeli Smerd umarł bez dzieci, lub tylko córki wyposażone zostawił, cały jego spadek idzie na księcia. A przecież chłopci do kategorii Smerdów nienależeli h).

czanie z r. 1503 każe to co się po sprawieniu kielicha do cerkwi zostaje, „przyjacielom bliższym“ spadkodawcy oddać, ponieważ puściznie o kmiecia, niemającego „ani dzieci ani którego przyrodniego opiewa“ (zob. Lelewela poemiki ustaw.)

h) Prawda Ruska, w tłumaczeniu Rakowieckiego.

O spadku po Smerdzie.

§. 61. Jeżeli Smerd umarł bez dzieci, to statek (spadek) jego księciu, a jeżeli zostawi córki w domu, to dać część na nich, a gdy już będą powydawane za mąż, żadnej im nie dać części.

O sukcesji bojarskiej i drużynskiej.

§. 62. A po Bojarach i bojarskiej drużynie statek na księcia nie idzie, lecz jeżeli nie będzie synów, to córki wezmą.

§. 63. Jeżeli kto umierając rozdzieli dóm dzieciom swoim, to według tego działu ma zostać, jeżeli zaś bez rozrządzania umiera, to wszystkim dzieciom i na samego dać część za duszę.

Z innej strony twierdzi Tadeusz Czacki w swych przypiskach do statutu litewskiego, iż minorat chłopów był równie powszechnym w części Francji, w Danii, Norwegii i Szwecji. Wolimy więc przypisać z nim ten zwyczaj temu rozumowaniu rodzicielskiemu, iż syn starszy za pomocą siły własnej może znaleźć swe wyżywienie i utrzymanie, zatem młodszy na większą troskliwość zasługuje. Dodaje atoli zaraz Czacki, że minorat ten tylko do chałupy, gruntu i wólów nieochronnie potrzebnych się ograniczał, a reszta ruchomości w równy podział szła.

Zwyczaj ten, testamentem naruszonym być niemógł, przynajmniej nie w Litwie, gdyż statut litewski w rozdziale o opiekach i testamentach wyraźnie postanawia „iż każdy z ludzi niewolnych może komu zechce trzecią część majątności swej zapisać, a dwie trzecie części rzeczy ruchomych ma zostawić dzieciom swoim dla służby tej ziemi, na której siedzi. A jeżeli by on i dzieci były wolne, odejść im wolno z całym majątkiem, zostawiwszy panu ziemię i z zasianym żytem i domami, i z tem wszystkim, co było od pana dane w czasie oddania tej ziemi na powinność.“ Art. ten, którego nawet uwolnionemu poddanemu grunt, którego trzymał, dziedzicowi z zasiewami i całą załogę dworską oddać każe, a niewolnemu poddanemu tylko trzecią częścią swych ruchomości testamentarnie rozporządzać pozwala, wątpliwości żadnej nie zostawia, iż grunt sam w żadnym względzie jakiemu bądź rozporządzeniu testamentarnemu posiadacza włością nie podpadał.

Zasady te i zwyczaje przemogły później w całej Polsce, mianowicie w ostatnich czasach przed ich rozbiorem.

W dziele Haura „Ekonomika ziemska“, którego przepisy z jednej strony nie wiele do praktycznego używania się ocenily, a z drugiej pewnie jawnych bezprawioń, nadużyć nie doradzały, znajduje się dość obszerny rozdział o sukcesjach i sukcesorach. Z tego rozdziału z niejaką pewnością wnosić można, jakich się zasad w Polsce co do sukcesji po włościach niezakupne grunta mających trzymano. Co do ruchomego majątku spadał ów zawsze na dzieci, które z niego przede wszystkim długi ojca płaciły, legata kościołom lub ubogim

§. 64. Jeżeli żona zostanie po mężu, tedy dać na nią część, a od swoich dzieci ma wziąć część, a co mąż na nią włożył, to tego jest panią, a spadek jej męża dla niej niepotrzebny. Będali dzieci, to ci co z pierwszej żony wezmą to, co jest ich matki, chociażby to na drugą żonę mąż włożył, wszakże wezmą one to, co po ich matce. A gdy będzie siostra w domu, to jej spadek niepotrzebny; lecz oddadzą ją bracia za mąż, jako będą mogli.

O spadku to jest statkach.

§. 67. Jeżeli kto będzie miał dzieci z niewolnicą, to spadku brać nie mają, lecz wolne są razem z matką.

odkazane oddawały, zaległości dworskie panu zwracały, a potem resztą się w równych częściach dzieliły, potrąciwszy to co córkom w posagu dane było. Wbraku dzieci wstępowały bracia lub siostry i inni podług pokrewieństwa gradusu najbliżsi pod temi samymi warunkami w sukcesję ruchomości.

Co do nieruchomości majątku zaś sukcesorowie żadnego prawa jak się zdaje niemieli, kiedy Haur radzi, żeby dwór po śmierci gospodarza rolę zaraz na siebie odebrał, i tylko przy nowem obsadzeniu onejże miał wzgląd na najbliższych sukcesorów i krewnych zmarłego, jeżeli nie są dziećmi, lub z innych względów do prowadzenia gospodarstwa i odbywania posług dworowi się należących mniej kwalifikowani. Nawet wszystkie inwentarze przez dwór zmarłemu dane Haur zabrac radzi, i tylko te, które były własnością nieboszczyka, do wspólnej masy sukcesorów policza. Nawzajem zaś pozycuje za obowiązek dworu zwrócić sukcesorom kosztów budowli, nawozu i wysiewów przez zmarłego gospodarza poniesionych.

Możemy więc w następujący sposób skreślić używalność, która w ostatnich czasach Polski względem spadków po poddanych na ruskiem lub polskiem prawie siedzących istniała. Majątek ruchomy po nieboszczyku w równych częściach między dzieci a w braku potomstwa na braci i siostry nieboszczyka i innych najbliższych krewnych podług stopnia pokrewieństwa się dzielił, jeżeli nieboszczyk długów lub legatów na kościół lub na ubogich nie zostawił, bo w tym chciał mieć zwyczaj wolę testatora szanowaną i ściśle wykonywaną. Co zaś się pozostałego gospodarstwa włościąńskiego tyczyło, to niebędąc własnością jego lecz własnością dworu przedmiotu testamentu lub sukcesji *ab intestato* stanowić nie mogło i tylko od dworu zależało, czy grunta ściągnąć, czy któremu z sukcesorów naturalnych nieboszczyka nadać chciał. Gdzie atoli ważne przeszkody nie zachodziły, nie odstępywał i dwór od powszechnego zwyczaju i pozwalał gospodarstwo objąć najmłodszemu synowi.

Takim był stan rzeczy w Galicyi przy pierwszym objęciu tejże przez c. k. rząd austriacki.

(C. d. n.)

§. 68. Jeżeli pozostaną po mężu dzieci małe, niemogące same sobą zarządzać, a matka ich pójdzie za mąż, tedy kto im będzie bliższy, temu ich oddać na rękę i z dobytkiem i z domem, aż pokąd do lat nieprzyjdą; a towar dać przed dobrymi ludźmi, a co na tym towarze zarobi albo przygości, to to dla niego, a istny towar ma im powrócić, a przykup dla niego, albowiem on żywił ich, i opiekował się nimi. A gdy będzie płód od czeładzi albo od bydła, to to wszystko ma oddać licem, co odebrał, a coby z tego utracił, to wszystko ma zapłacić tym dzieciom.

§. 69. A chociaż i ojezym przyjmie te dzieci, z spadkiem, to i nato jest urządzenie, a dóm ojcowski bez działu zawsze dla młodszego syna należy.

## Zamknięcie rachunków lwowskiego funduszu inwalidów

Imienia Jego ces. kr. apost. Mości Franciszka Józefa,  
za rok administracyjny 1855.

### Wynikłości obrotu funduszu inwalidów.

Przychody	Kasa		Aktywa	
	złr.	kr. $\frac{1}{4}$	złr.	kr. $\frac{1}{4}$
<b>Rzeczywiste.</b>				
1. Prowizye aktywów . . . . .	593	26		
2. Legata i dary . . . . .	66	15		
3. Przygodne . . . . .	8	47		
4. Odpłaty rzeczywistych wydatków . . . . .				
	668	28		
<b>Obroty kredytowe.</b>				
5. Obligacji za gotówkę . . . . .	2251	40		
6. Gotówka za obligacje . . . . .				
7. Przyjęta pasywa . . . . .				
	2251	40		
<b>Potoczne.</b>				
8. Podniesione zaliczki . . . . .				
9. Odebrane aktywa w kapitałach . . . . .				
10. Odebrane zaliczki . . . . .				
11. Depozyta . . . . .				
<b>Rekapitulacja.</b>				
Rzeczywiste przychody . . . . .	668	28		
Obroty kredytowe . . . . .	2251	40		
Potoczne . . . . .				
Suma . . . . .	2920	8		
Stan kasy początkowy . . . . .	288	34 $\frac{3}{8}$		
Ogół przychodów . . . . .	3208	42 $\frac{3}{8}$		

Wydatki	Kasa		Pasywa	
	złr.	kr. $\frac{1}{4}$	złr.	kr. $\frac{1}{4}$
<b>Rzeczywiste.</b>				
1. Dotacje inwalidów . . . . .	527	56	5	
2. Czynniki pasywów . . . . .				
3. Przygodne . . . . .	62	59		
	590	55	5	
<b>Obroty kredytowe.</b>				
4. Gotówka za obligacje . . . . .	51	40		
5. Obligacje za gotówkę . . . . .				
6. Spłata pasywów . . . . .				
	51	40		
<b>Potoczne.</b>				
7. Odebrane zaliczki . . . . .				
8. Wydane aktywa w kapitałach . . . . .				
9. Dane zaliczki . . . . .				
10. Depozyta . . . . .				
<b>Rekapitulacja.</b>				
Rzeczywiste wydatki . . . . .	590	55	5	
Obroty kredytowe . . . . .	51	40		
Potoczne . . . . .				
Suma . . . . .	642	35	5	
Stan kasy przy zamknięciu . . . . .	2566	7 $\frac{3}{8}$		
Ogół wydatków . . . . .	3208	42 $\frac{3}{8}$	5	

## Wykaz porównawczy stanu funduszu inwalidów w r. 1855.

	Stan majątku z początkiem roku			Stan majątku z zamknięciem roku		
	złr.	kr.	<sup>1</sup> / <sub>4</sub>	złr.	kr.	<sup>1</sup> / <sub>4</sub>
<b>Aktywa.</b>						
Gotówka w kasie . . . . .	56	36	<sup>2</sup> / <sub>8</sub>	82	29	<sup>2</sup> / <sub>8</sub>
Wartość w papierach . . . . .	231	58	<sup>1</sup> / <sub>8</sub>	2483	38	<sup>1</sup> / <sub>8</sub>
Pretensye aktywów . . . . .	12208	38	<sup>6</sup> / <sub>8</sub>	10000	.	.
Suma . . . . .	12477	13	<sup>1</sup> / <sub>8</sub>	12561	7	<sup>3</sup> / <sub>8</sub>

	Stan majątku z początkiem roku			Stan majątku z zamknięciem roku		
	złr.	kr.	<sup>1</sup> / <sub>4</sub>	złr.	kr.	<sup>1</sup> / <sub>4</sub>
<b>Pasywa.</b>						
Majątek w pasywach . . . . .	20	.	.	5	.	.
Odnosnie do aktywów . . . . .	12477	13	<sup>1</sup> / <sub>8</sub>	12561	7	<sup>3</sup> / <sub>8</sub>
Majątek powiększył się o . . . . .	83	54	<sup>2</sup> / <sub>8</sub>	.	.	.
Suma . . . . .	12561	7	<sup>3</sup> / <sub>8</sub>	12561	7	<sup>3</sup> / <sub>8</sub>

## Wykaz porównawczy wynikłości budżetu w roku adm. 1855.

	Przychody			Wydatki		
	złr.	kr.	<sup>1</sup> / <sub>4</sub>	złr.	kr.	<sup>1</sup> / <sub>4</sub>
<b>Rzeczywisty obrót.</b>						
Uiszczenia w roku adm. 1855 . .	668	28	.	590	55	.
Zaległości z 31. października 1855	.	.	.	5	.	.
Suma . . . . .	668	28	.	595	55	.
Z potrąceniem początkowych zaległości . . . . .	8	38	<sup>3</sup> / <sub>4</sub>	20	.	.
Ruch bieżący funduszu w r. 1855	659	49	<sup>1</sup> / <sub>4</sub>	575	55	.

	Przychody			Wydatki		
	złr.	kr.	<sup>1</sup> / <sub>4</sub>	złr.	kr.	<sup>1</sup> / <sub>4</sub>
<b>Rzeczywisty obrót.</b>						
Wynikłości budżetu . . . . .	593	.	.	580	.	.
Przewyżka w dochodach . . . . .	66	49	<sup>1</sup> / <sub>4</sub>	.	.	.
Niedobór w wydatkach . . . . .	.	.	.	4	5	.

W porównaniu z budżetem, wynikłości obrotu pomyślniejsze o 66 złr. 54<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr.

Lwów 1. Listopada 1855.

**Józef Jarosch,**  
pr. dyrektor buchhalteryi miejskiej.

## Nagrobki kościołów miasta Lwowa,

jako uzupełnienie „Opisu obrazów“),

p r z e z

**Felicyana Lobeskiego.**

(Dalszy ciąg. Obacz Nr. 1 Dodat. tygod.)

### o grobach, grobowcach i nagrobkach w czasach chrześcijańskich. 3)

W owych wiekach, kiedy wiara chrześcijańska w istniejącem jeszcze podówczas państwie rzymskiem nietylko nie była panującą ale owszem jak najgwałtowniej prześladowaną, w owych wiekach ucisku i prześladowania, pierwsi jej wyznawcy musieli się uciekać z jej obrządkami do miejsc jak najmniej przystępnych. Rzecz naturalna że ukryte w domostwach przechowy, toż jaskinie i wszelkiego rodzaju podziemne sklepienia były najpierwszym w tym celu przytułkiem. Atoli gdy liczba wyznawców coraz wzrastała, a obrządek religii i zasady wiary już przez sam symbol wspólności wyznania także i wspólność modłów nakazywały, w ówczas wielkie wykopaliska, obszerne kamieniołomy i tym podobne opustoszałe kopalnie stały się odpowiedniejszym i powszechnem chrześcijańskim schronieniem. I one to dały początek i nazwę tak zwanym katakombom. Tu to wznoszono najpierwsze ołtarze, tu składano zwłoki męczenników, odprawiano ofiarę lub inne religijne pełniono obrzędy. Wystawić sobie możemy, co za szczególnego uroku musiały być te modlitw przybytki, gdy liczna żywą wiarą pałająca rzesza, przy mistycznym świetle

lamp, zdala od zgiełku świata a nade wszystko z ufnością zupełnego bezpieczeństwa w tych miejscach swe pienia wznosiła. Lecz były to nietylko pierwsze chrześcijańskie kościoły ale zarazem i pierwsze ich groby. Wkrótce albowiem obok relikwii świętych, zaczęto składać zwłoki i innych umarłych, najprzód biskupów lub innych przełożonych duchownych, następnie świeckich wyższego znaczenia albo też zasłużonych osób), nareszcie i reszty wyznawców. W szybach więc tych kopalń a teraz niby korytarzach klasztornych, wydrążono rzędami otwory, w nie wsuwano w trumnach nieboszczyków, a te przymurowywano lub zakładano cegłą. Otwory te pokrywano potem tablicą, a na tej kładziono litery D. M. (*Deo Maximo*), albo też greckie XP (*Chrystus*). Tak tedy powstały pierwsze u chrześcijańskich groby i pierwsze nagrobki. Długo jeszcze potem, kiedy wiara chrześcijańska stała się już panującą, a kościoły nie już pod ziemią, ale na widoku, jako otwarte domy chwały bożej i godła zwycięstwa stawiano, katakomby były jeszcze powszechnym i niejako wspólnym wyznawców cmentarzem. Wszakże już w ówczas co do nagrobków nieograniczono się na samych prostych tablicach. W owych już czasach wydrążano tu owdzie odmiennego kształtu framugi, niby nisze i tabernakle późniejszych grobowców. Umnictwo starożytnych jak w każdym rodzaju sztuki tak i tutaj podało pierwsze skazówki i wzory. Gdziekolwiek nawet, szczególnie w miejscu dla złożenia zwłoków męczennika przeznaczonem, wykowano osobną, okrągłą, czworo- lub wielokątną grootę, mającą już pewne warunki architektury, a której później w stawianiu rzeczywistych już kościołów, grobowe kaplice odpowiadały. I w tych to właśnie pierwszych podziemnych grobowcach znajdowano później owe pierwsze chrześcijańskie freskowe malowidła, a nawet najpierwsze wizerunki tak Chrystusa samego jako i świętych, które wszystkim następnym i najpóźniejszym wydoskonalonym utworom stały się gotową i do dziś dnia panującą modłą. (D. c. n.)

3) Cztery te wyrazy: **grób, grobowiec, nagrobek i pomnik**, aczkolwiek powinowate, zbyt często jednak z sobą mieszane a nawet na opak używane bywają. Podajemy tu ich znaczenie, jak je rozumiemy.

Grobem nazywamy każde miejsce, gdziekolwiek zwłoki ciała ludzkiego złożone bądź to w celu utrzymania ich w jak najdłuższej całości, bądź też oddania ich całkowitemu zniszczeniu.

Grobowcem nazywamy owe odosobnione miejsce spoczynku zmarłego, które należy tylko do jednej osoby lub całej rodziny, i jest w pewną architektoniczną całość ujęte, lub też odznacza się nagrobkiem czyli pomnikiem większego rozmiaru.

Nagrobkiem zaś jest ów utwor sztuki, który zmarłemu na grobie w upominku kładziemy.

Z tąd widno, że wyraz: **grób**, jest najogólniejszy. Każdy bowiem grobowiec zwać się może grobem; lecz nie każdy grób grobowcem. Można mówić o grobach niemających nagrobków, tak jak można mówić o nagrobkach pomijając ich groby. Tylko przy **grobowcu**, jako będącym połączeniem grobu i nagrobku zarazem, i pierwszego i drugiego pominać nie można.

**Pomnik** nareszcie może być wzięty za nagrobek, lecz nie jest to samo. Pomnik albowiem może być stawiony nie tylko zmarłemu, lecz w pamięć i cześć jakowegoś czynu lub zdarzenia, i może się odnosić nietylko do osoby lub rodziny, ale i do miast, krajów, a nawet całego pokolenia.

4) Zapominać tu nienależy, że tu nie jest mowa o chowaniu umarłych w kościołach lecz w katakombach. Bo co do umieszczania ciał osób świeckich po kościołach, zwyczaj ten i wyszczególnienie zbyt rzadko się zdarzały. Konstantyn Wielki był pierwszym, którego ciało w kościele św. Apostołów w Konstantynopolu złożono, a po nim dopiero w kilka wieków później Karol W. w kościele w Akwizgranie pochowanym zostaje.

## Przezroczysty kit do osadzania szyb w ramach.

Niejednemu zdarzyło się widzieć, a nawet i w Warszawie, szyby pokitowane tak przezroczystym kitem, że ten zdaje się z niemi zupełnie jedną masę stanowić. Przygotowanie tego kitu jest nadzwyczaj łatwe, jakkolwiek nieco kosztowne, z tej to drugiej głównie przyczyny, niezalecamy go bynajmniej naszym wiejskim gospodarzom, zostawiając korzystanie z tego przejrzystego kleidła bardziej o zewnętrzne ozdoby dbającym miejskim mieszkańcom.

Ale wracając do rzeczy, wyżej pomieniony kit przygotowuje się sposobem następującym:

Rozpuszcza się 15 granów kauczuku w 4ch łątach chloroformu; do tego roztworu dodaje się  $2\frac{3}{8}$  łąta mastyksu i stawia się to wszystko w pokoju temperaturę zwyczajną trzymającym. Po upływie 8 dni kit jest gotowy, przy użyciu naprowadza się na szyby za pomocą pędzelka.

(Kor. War.)

## Biecz. R. 1595.

### Ustawa pospólstwa bieckiego o spadkach, przywiankach, opravach, zapisach, testamentach, opiekunach.

(Ciąg dalszy. Obacz Nr. 1 Dodat. tygodniowego.)

Si vero vxor mortua prolem non reliquerit, extunc id totum quod ad Paraphernam spectat, vel spectare Jure cer[nitur] quod ipsa secum in domum mariti importavit, ea(ue) vivente interim a se non alienavit, vel temporis longitudine contrita et consumpta non sunt sorori dicta mortuae, aut propinquiori in linea cognatae per | maritum extradatur, alia Suppellectili in auro et argento elenodys pecuniis paratis ac alys omnibus rebus | per eandem in domum mariti importatis a maximo ad mini(m)um quae ad Paraphernam seu Geradam non pertinent, circa maritum vxoris mortuae remanen(da) pro quibus omnibus a propinquis maritus esse nullo modo | impeti debet, verum illa maritus libere pro libitu conuertat suo, nulli exinde rationem faciendo. | Hoc etiam p(rae)custodito quod soror illa vel cognata quae Geradam huiusmo(d)i accipere debet ex his quae ac|ceptura erit marito mortuae relinquere tenebitur, id quod ius disponit, hoc est lectum, strata lecti ac a|lia in iure descripta. Illa etiam omnia, quae vir vxori ante et post nuptias pro decore et ornatu suo emit et | comparavit, in auro, argento, vestimentis, elenodys, monilibus ac aliis o(mn)ibus rebus nullis exceptis, inter Para|phernam, seu Geradam nequaquam computari debent. Verum mortua vxore ea omnia vir apud se tanq(uam) pro|pria retinebit nec pro eis cuiquam respondere tenebitur. Si uero maritum priusquam vxorem mo|ri contigerit, sine extrabunt pueri, vel non Parapherna omnis ac Suppellectilis tota quam secum vxor|importavit, tum et illa quae maritus ante et post nuptias sibi dedit, coemit et comparavit in auro, ar|gento, elenodys, vestimentis, et id genus rebus apud relictam viduam remanere debebunt, et pro libitu | ipsius conuertit. Item in declarando amore coniugali remuneranda(ue) fidelitate vnus coniugis | erga alium quicquid maritus vxori suae aut e contra vxor viro suo tempore vitae suae extantibus pu|eris siue non extantibus bonor(um) mobilium et | immobilium, dederit, donauerit, inscripserit, aut super a|liqua haereditate reformauerit firmum e(ss)ẽ debet, nec per quempiam quocunq(ue) praetextu im(m)utari pot(er)it. Donationes N. . . . mutuae. Quas Coniuges prole carentes inter se facere consueverunt, vti iustae et iuri | consentanea iniolabilesq(ue), firmaeq(ue) manere debebunt, licitumq(ue) erit marito vxori suae et e contra vxori ipsi marito suo prole carentibus coram offitio Consulari aut iudicio bannito bona omnia mobilia et immobilia a maximo ad minimum nullis exceptis et exclusis quocunq(ue) nomine vocentur quae antea habueru(n)t | vel habituri sunt siue huiusmodi bona sint ex parentibus haereditaria ex aliq(ue) successione quacunq(ue) deuoluta | siue labore proprio parta sibi inuicem mutuo, dare, donare, resignare, per illum Coniugem qui alteri super|nuet habendi tenendi, et haereditariae possidendi, de eisq(ue) disponen(di), secundum eius beneplacitum absq(ue) cuius|uis contradictione, nec per aliquem donatio huiusmodi infringi poterit. Vltimarum enim voluntatum | ordinationes, seu testamenta siue sint manifesta, siue in publico, coram offitio Consulari, seu Judiciary facta, siue | etiam oclusa, et obsignata, tempore perfectae sanitatis vel in lecto aegritudinis ad Iudicium seu offitium | Consulare per testatores sub sigillis praesentata ac imposita. Ita quod testatores ipsi in ea impositione eor(um) de|clauerint, aperte vltime suam voluntatem in eis contineri postulauerintq(ue) vt secundum intro contenta | post mortem suam omnia disponantur, perpetuis temporibus, robur et firmitatem habere debebunt, dum m(od)o | nihil contineatur in eis quod iuri Ciuili et Plebiscitis Ciuitatis repugnare videretur.

Jeżeli przeciwie zmarła żona nie zostawi potomstwa, wówczas wszystko co do przywianka należy lub prawnie należeć zdaje się, co w dom męzowski wniosła i czego za życia swego nie zbyła lub czego czas nie zepsuł i nie zniszczył, mają siostrze rzeczony nieboszczki lub bliższej w rodzie krewnej wydać ma; inne zaś porządki w złocie, srebrze, drogich kamieniach, strojach i wszelkich innych rzeczach, które w dom męża z sobą przyniosła, od największego do najmniejszego, co tylko do przywianka nie należy, sobie zatrzyma, od krewnych żoninych w żaden sposób o to napastowanym być nie może, owszem zrobi z tego dowolny użytek, nie czyniąc przed nikim liczyby. Przestrzegając jednak przytem należy, aby siostra lub krewna, której się ów przywianek dostać ma, z tego co otrzyma zostawiła mężowi zmarłej łóże, pościel i inne w prawie opisane rzeczy. Co też mąż żonie przed ślubem i po ślubie ku stroju i ubioru kupił lub sprawił w złocie, srebrze, szatach, kosztownościach, naszyjnikach i innych rzeczach, do przywianka liczyć się wcale nie powinno, ale po śmierci żony mąż to wszystko bez wyjątku zatrzyma i nikomu sprawiać się nie będzie obowiązany. Jeżeli zaś mąż wcześniej umrze niżli żona, tedy cały przywianek i wszystkie sprzęty, które żona z sobą przyniosła, więc i to co jej mąż przed weselem lub po weselu w złocie, srebrze, kosztownościach, szatach i tym podobnych rzeczach kupił i sprawił, ma przy wdowie pozostać bez względu na to czy dzieci są albo ich nie ma, i ona tem wedle upodobania swego będzie mogła rozrządzić. Równie w dowód miłości małżeńkiej i w nagrodę wierności wzajemnej gdy mąż żonie albo przeciwie żona mężowi, będąc dziećmi lub bezdziećmi, za życia swego cokolwiekbydź z ruchomości albo nieruchomości dadzą, darują, zapiszą lub na jakiej własności zapewnią, darowizna, zapis albo zapewnienie takie powinno być niezłomne i nikt go pod żadnym pozorem nie będzie mógł odmienić. Darowizny obopólne, które bezdziećmi małżonkowie sobie czynić zwykli, mają jako słuszne i z prawem zgodne pozostać nienaruszone i stać: wolno też będzie mężowi i żonie, gdy są bezdziećmi, przed urzędem radzieckim albo sądem banitowym wszystko ruchome i nieruchome mienie, jakimkolwiek nazwiskiem oznaczoneby było, które już przedtem mieli albo dopiero mieć będą, czyli-to majątek ów w dziedziectwie po rodzicach albo w innej jakowej spuściźnie im się dostał, czyli go własną nabyli pracą, od największego do najmniejszego, nie nie wyjąwszy i niewyłączone, dać, darować i ustąpić sobie wzajemnie tak, iżby to z małżonków, które drugie przeżyje, miało moc, majątek ten trzymać, dziedziectwie posiadać i nim stosownie do upodobania swego rozrządzić, i nikt im tego zaprzeczyć ani podobnej darowizny słamać nie może. Ostatniej bowiem woli rozporządzenia czyli testamenty, bądź otwarte bądź publicznie w obec urzędu radzieckiego lub sądu uczynione, bądź nareście zawarte i opieczętowane, w czasie zupełnego zdrowia lub na łóżu choroby do sądu lub urzędu radzieckiego od testamentarzów pod pieczęciami podane i złożone tak, iż testamentarze w tem ich złożeniu otwarcie oświadczą, że w nich ostatnia ich wola się zawiera, i zaświadczą aby po śmierci ich wszystko według wewnętrznej osnowy rozporządzone zostało, wiecznymi czasami wagę i moc mieć powinny, jeżeli nie obejmują nic takiego, coby prawu obywatelskiemu i uchwałom miejskim przeciwiać się zdawało.

(D. c. n.)